

GŁOSA

do uchwały z dnia 14 czerwca 1971 r.

(III CZP 24/71)*

Gdy spadkodawca przebaczył spadkobiercy po jego wydziedziczeniu w testamencie, wydziedziczenie to jest bezskuteczne bez względu na formę, w jakiej przebaczenie nastąpiło.

Sentencja tej uchwały, jak i jej uzasadnienie, nasuwają następującą uwagę:

I. Spadkodawca może każdego swego spadkobiercę ustawowego, także takiego, który jest uprawniony do zachowku, wyłączyć w testamencie od dziedziczenia. Z art. 991 § 2 k.c. wynika bowiem zupełnie wyraźnie, że spadkodawca może pozostawić swojemu spadkobiercy należny mu zachówek nie tylko przez powołanie go do dziedziczenia, ale także w postaci darowizny lub zapisu. Dyspozycje testamentowe, przez które spadkodawcy wyłączają swych

spadkobierców ustawowych od dziedziczenia, wyglądają rozmaicie. Typ pierwszy takiego rozrządzenia testamentowego to zwrot, że dany spadkobierca ustawowy nie ma po spadkodawcy dziedziczyć i niczego po nim nie ma otrzymać. Typ drugi to rozrządzenie testamentowe, w którym spadkodawca wyłącza od dziedziczenia spadkobiercę ustawowego, ale ustanawia dla niego zapis lub „ogranicza go do zachowku”. Wreszcie typ trzeci to rozdysponowanie w testamencie całego majątku na rzecz innych osób, przy pominięciu danego spadkobiercy ustawowego milczeniem¹. W razie zamieszczenia w testamencie rozrządzenia któregośkolwiek z przedstawionych trzech typów, zatem także i rozrządzenia typu pierwszego, testament, zawierający takie rozrządzenie, bynajmniej nie zawsze

* Orzeczenie wraz z uzasadnieniem opublikowane zostało w OSNCP 1972, nr 2, poz. 23. Por. wypowiedź zamieszczoną w tymże numerze na s. 1548 A. Kozaczki: Charakter prawny przebaczenia w prawie cywilnym.

¹ Podaję tylko najczęściej spotykane typy rozrządzeń testamentowych. Tym bardziej pomijam wszelkie możliwe typy dyspozycji testamentowych, zawierających częściowe wyłączenie spadkobiercy ustawowego od dziedziczenia.

stanowi testament negatywny. Testament negatywny polega bowiem na tym, że spadkodawca nie tylko wyłącza od dziedziczenia swego ustawowego spadkobiercę, ale nadto nie ustanawia żadnej innej osoby spadkobiercą (art. 31 pr. spad. z 1946 r.). Tylko testament mający obydwie te cechy charakterystyczne jest testamentem negatywnym.

Z określonego w ustępie poprzednim drugiego typu rozrządzeń testamentowych wynika jasno, że spadkodawca, który wyłącza od dziedziczenia swego uprawnionego do zachowku spadkobiercę ustawowego, bynajmniej nie zawsze chce go także pozbawić prawa do zachowku.

Natomiast w określonym poprzednio typie pierwszym rozrządzeń testamentowych tkwi niewątpliwie, zaś w rozrządzeniach typu trzeciego tkwi według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie tylko wola wyłączenia danego spadkobiercy ustawowego od dziedziczenia, ale także wola pozbawienia go prawa do zachowku. Z opisanych rozrządzeń testamentowych wynika bowiem, że według woli spadkodawcy dany spadkobierca ustawowy nie tylko nie ma dojść do spadku w charakterze spadkobiercy, ale także, że nie ma otrzymać ze spadku w ogóle żadnej korzyści. W postaciach rozrządzeń typu pierwszego i trzeciego są — o ile mi wiadomo — ujmowane zwykle postanowienia testamentowe mające na celu wy-

dziedziczenie. Chyba tylko w bardzo rzadkich wypadkach rozrządzenie spadkodawcy, dotyczące wydziedziczenia, będzie wyglądało w ten sposób, że spadkodawca pozbawia swego ustawowego spadkobiercę właśnie wyraźnie prawa do zachowku. Nawet gdyby spadkodawca nadał swemu rozrządzeniu testamentowemu ostatnio podane brzmienie, nie mogłoby ulegać wątpliwości, że wydziedziczony spadkobierca jest wyłączony także od dziedziczenia ustawowego. Odebranie prawa do zachowku bez wyłączenia od dziedziczenia ustawowego byłoby prawnym i gospodarczym nonsensem². Tak więc stwierdzić można, że dyspozycja testamentowa, z której wynika wola spadkodawcy wydziedziczenia jego spadkobiercy ustawowego, wyłącza zawsze tego spadkobiercę także od dziedziczenia, przy czym według swego brzmienia dyspozycja ta dotyczy właśnie tego wyłączenia od dziedziczenia. Dyspozycja ta stanowi organiczną całość i nie powinna być dzielona przez stwarzanie pozoru, jakoby chodziło o dwie różne dyspozycje tylko zewnętrznie ze sobą połączone.

II. W głosowanej uchwale poświęcono dość dużo uwagi nieważności wydziedziczenia. Trzeba jasno zdać sobie sprawę, kiedy taka nieważność istnieje. Otóż ponieważ wydziedziczenie może nastąpić tylko w testamencie, przy czym przyczyna wydziedziczenia powinna wynikać z treści testamentu

² Tylko przy zrzeczeniu się dziedziczenia możliwe było — w czasie obowiązywania dekretu o prawie spadkowym z 1946 r. — ograniczenie zrzeczenia do zrzeczenia się tylko prawa do zachowku (art. 10 § 2 pr. spadk. z 1946 r.). Takie zrzeczenie się tylko prawa do zachowku miało ten skutek, że jeżeli spadkodawca po takim zrzeczeniu zadysponował swoim majątkiem w testamencie na rzecz innych osób, spadkobierca, który zrzekł się zachowku, ani nie dziedziczył, ani nie mógł podnosić roszczeń o zachówek. Jeżeli natomiast po takim zrzeczeniu się spadkodawca nie rozrządził swoim majątkiem w testamencie na rzecz innych osób, spadkobierca, który zrzekł się tylko prawa do zachowku, dziedziczył z ustawy. Obecnie zrzeczenie się dziedziczenia z ograniczeniem zrzeczenia do zrzeczenia się tylko prawa do zachowku nie jest dopuszczalne (art. 1047, 1048 zd. 1 k.c.).

(art. 1008 *in princ.*, art. 1009 k.c.), przeto wydziedziczenie będzie nieważne we wszystkich wypadkach, w których wydziedziczenie nastąpiło nie w testamencie, dalej we wszystkich wypadkach nieważności testamentu, w którym dyspozycja o wydziedziczeniu została zamieszczona (brak zdolności testowania, wady woli, niedopełnienie przewidzianej przez ustawę formy testamentu), wreszcie w wypadkach wadliwej treści rozządzenia testamentowego o wydziedziczeniu (jeżeli przyczyna wydziedziczenia nie wynika z treści testamentu).

Od wymienionych wypadków nieważności wydziedziczenia trzeba wyraźnie odróżnić wypadki, w których wydziedziczenie, co do którego nie istnieje żadna z podanych w ustępie poprzednim przyczyn jego nieważności, jest wydziedziczeniem bezpodstawnym, tzn. wydziedziczeniem zarządzo-
nym, jakkolwiek żadna z przyczyn wydziedziczenia, wymienionych w art. 1008 k.c., u danego spadkobiercy ustawowego uprawnionego do zachowku nie istniała. Takie bezpodstawne wydziedziczenie nie jest — moim zdaniem — nieważne. Gdyby było nieważne, nie mogłoby wywołać żadnych skutków prawnych. Tymczasem jest inaczej. Wydziedziczenie bezpodstawne ma ten bardzo doniosły i dotkliwy dla wydziedziczonego skutek, że wyłącza wydziedziczonego od dziedziczenia z ustawy. Sankcją tego, że wydziedziczenie nastąpiło, jakkolwiek brak było przyczyn wydziedziczenia, jest powstanie u bezpodstawnie wydziedziczonego prawa do zachowku. To prawo do zacho-

wku jest w porównaniu z powołaniem do dziedziczenia ustawowego zarówno jakościowo, jak i ilościowo upośledzone. Jakościowo, bo w zasadzie nie daje bezpodstawnie wydziedziczonemu możliwości uzyskania tych przedmiotów (bądź udziału w nich), które do spadku należą, bo uprawniony do zachowku otrzymuje sumę pieniężną, stanowiącą równowartość tylko części udziału, który by mu przypadł przy dziedziczeniu z ustawy (art. 991 k.c.).

Na to, aby wydziedziczenie było w pełni skuteczne, przyczyna wydziedziczenia musi istnieć w chwili sporządzenia testamentu. Przyczynę wydziedziczenia może stanowić albo jednorazowy fakt (art. 1008 pkt 2 k.c.), albo też pewien stan trwały (art. 1008 pkt 1, 3 k.c.). Jeżeli przyczynę wydziedziczenia stanowi jednorazowy fakt, fakt ten musiał nastąpić przed wydziedziczeniem. Natomiast, jeżeli przyczynę wydziedziczenia stanowi stan trwały, stan ten musi (już i jeszcze) istnieć w chwili wydziedziczenia, przy czym jeżeli stan ten przestanie istnieć po wydziedziczeniu, a przed otwarciem spadku, wydziedziczenie traci moc³.

III. Teza głosowanej uchwały dotyczy skutków przebaczenia.

Z brzmienia art. 1010 § 1 k.c. wynika zupełnie jasno, że oba paragrafy tego artykułu odnoszą się do przebaczenia, wyrażonego przed zamierzonym wydziedziczeniem (*verba legis*: „spadkodawca nie może wydziedziczyć uprawnionego do zachowku, jeżeli mu przebaczył”); tzn. wyrażone prze-

³ Taka utrata mocy wydziedziczenia nie stanowi skutku milczącego przebaczenia. Utrata mocy wydziedziczenia wynika z ustania stanu faktycznego, który stanowił przyczynę wydziedziczenia.

baczenie wyłącza możliwość wydziedziczenia w przyszłości).

W kodeksie cywilnym brak jest natomiast przepisu, dotyczącego przebaczenia, wyrażonego po wydziedziczeniu. Brak takiego przepisu nie stworzył luki w ustawie, ponieważ reguły dotyczące przebaczenia, wyrażonego po wydziedziczeniu, można wyprowadzić z ustawy w drodze wykładni. Mianowicie, skoro wydziedziczyć można pewną osobę tylko w testamencie, z którego treści nadto musi wynikać przyczyna wydziedziczenia (art. 1008 *in princ.*, art. 1009 k.c.), przeto uchylenie skutków dokonanego wydziedziczenia może nastąpić tylko przez odwołanie lub zmianę testamentu, w którym wydziedziczenia dokonano.⁴

To jest wyprowadzony z obowiązujących przepisów w drodze wykładni dogmatycznej argument, który zdaje się przemawiać przeciwko tezie głosowanej uchwały.

Ale przeciwko tej tezie można przytoczyć także i względy merytoryczne. Otóż między sytuacją i nastawieniem psychicznym spadkodawcy względem osoby, która miałaby stać się z chwilą śmierci spadkodawcy uprawnioną do zachowku po nim, istniejącymi przed wydziedziczeniem, oraz sytuacją i nastawieniem spadkodawcy, istniejącymi względem tej osoby po wydziedziczeniu, zachodzi — wbrew temu, co powiedziano w głosowanej uchwałie — daleko idąca i istotna różnica. Przed wydziedziczeniem istnieje — czy też może tylko spadkodawca jest zdania, że istnieje, a może spadkodawca ma tylko wątpliwość, czy istnieje — przyczyna wydziedziczenia, ale spadkodawca jeszcze

nie zdecydował się na ten bardzo surowy i przykry krok, jakim jest dokonanie wydziedziczenia. Spadkodawca się waha i w tej sytuacji przez przebaczenie odbiera sobie możliwość dokonania wydziedziczenia w przyszłości. Inaczej wygląda sytuacja po dokonanym wydziedziczeniu. Prawdopodobnie nie przyczyny wydziedziczenia były rażące, jaskrawe, nie pozostawiające wątpliwości co do tego, że mogą stanowić podstawę wydziedziczenia. Prawdopodobnie na tę istnienie tych przyczyn stosunki między spadkodawcą a jego przyszłym spadkobiercą ustawowym uległy tak dalece pogorszeniu bądź też nawet stały się wręcz złe, że spadkodawca zdecydował się na krok stanowczy, na sporządzenie testamentu, na zamieszczenie w nim postanowienia, z którego wynika nie tylko wola, ale i przyczyna wydziedziczenia. Otóż jeśli weźmie się pod uwagę, że osobami uprawnionymi do zachowku są zstępni (przysposobieni i ich zstępni), małżonek oraz rodzice spadkodawcy, zatem osoby spadkodawcy najbliższe, można sobie uzmysłwić, jak bardzo przykrą sprawą dla spadkodawcy jest tak samo wydziedziczenie, jak i — a może przede wszystkim — ujawnienie w testamencie przyczyn wydziedziczenia. Sporządzenie testamentu i dokonanie w nim wydziedziczenia stanowi przekonujący dowód, że odczuta przez spadkodawcę uraza, czy doznana przez niego krzywda, czy wreszcie zadany mu ból moralny, musiały być głębokie. Nie ulega wątpliwości, że w tej sytuacji trzeba być bardzo ostrożnym przy rozważaniu, czy można w pewnym zachowaniu się spadkodawcy dopatrzeć się

⁴ Tezę tę wyraziłem w „Prawie spadkowym w zarysie”, wyd. I i II, s. 315, wyd. III, s. 281. Tak samo J. Pietrzykowski w Komentarzu do kodeksu cywilnego, t. III, s. 1924.

przebaczenia. I dlatego jest celowe, aby wobec tego, że spadkodawca przy wydziedziczeniu zachował formę wymaganą przez ustawę dla sporządzenia testamentu, wymagać od niego, aby przy przekreślaniu skutków wydziedziczenia zachował przynajmniej formę wymaganą dla odwołania testamentu. Trzeba też zdać sobie sprawę z tego, że niejednokrotnie może być wątpliwe, jakie miały być według woli spadkodawcy skutki przebaczenia. Czy spadkodawca chciał, aby dany jego spadkobierca ustawowy miał tylko prawo do zachowku, czy też życzył sobie, aby ten jego spadkobierca rzeczywiście doszedł do

dziedziczenia w ramach swego powołania ustawowego. Ten wzgląd każe stwierdzić, że byłoby nawet pożądanym, by spadkodawca po dokonanym wydziedziczeniu swą wolę przebaczenia wyrażał za pomocą sporządzenia nowego testamentu.

Głosowana uchwała jest dal-
szym przejawem bardzo — moim
zdaniem nadmiernie — liberalnej
wykładni przepisów o formie
czynności prawnych z zakresu
prawa spadkowego. Wykładnia ta
jest skutkiem niedoceniań donio-
słości tych przepisów i zapozna-
nia ich celu.

Jan Gwiazdomorski